Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 296 | Katowice, sobota 22-go grudnia 192 . | Rok 27

Stanowisko rządu polskiego w rokowaniach z Niemcami.

Warszawa. (Pat.) W rozprawach nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu poseł Chądzyński, poruszył sprawę administracji przedsiębiorstw państwowych i wskazał na jej braki.

Poseł Krzyżanowski, jako wybrany przez komisję referent dla wniosku trzech stronnictw w sprawie dodatku urzędniczego, zawiadamia komisję o stanie tej sprawy. Rząd jeszcze przed wniesieniem tych wniosków rozpoczął badanie, w granicach jakich możliwości finansowych zrealizowanie tych życzeń jest wykonalne. Mowca jest z Rządem w kontakcie co do tej kwestji i prosi o przyjęcie do wiadomości, że Rząd tą sprawą zamuje się bardzo życzliwie. Ale niewiadomo w tej chwili, kiedy będzie mógł swe stanowisko określić, gdyż sprawa ta powoduje duże koszty, i trzeba znaleźć środki na ich pokrycie.

Poseł Szydłowski, przedstawiciel związku górniczo-hutniczego w Warszawie, przeciwstawia się twierdzeniu o nadmiernych zarobkach przemysłowców górniczych i twierdzi, że przy ocenie płac roboczych opierać się należy na kosztach utrzymania. (P. Szydłowski nie wspomniał z pewnością, jak olbrzymią pensję sam pobiera).

Następnie zabrał głos p. Minister Kwiatkowski. Omawiając kwestję przedsiębiorstw wspomina o Chorzowie. Niemcy pozostawili go w stanie największej inflacji. Dziś po zakończeniu procesu będzie figurował kapitał zakładowy w sumie ugodowej 35 milj. m. Minister oznajmia, że ustawa kartelowa nie jest jeszcze gotowa, i w tej chwili jest ona w stadjum uzgodnienia z innemi Ministerstwami.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister Kwiatkowski omówił stanowisko rządu w rokowaniach o traktat handlowy z Niemcami. Rząd jest gotów zgodzić się tak na szeroki traktat handlowy, jak i na prowizorjum. Ale na warunkach równej wzajemności, a nie tak, jak tego Niemcy chcą, by oni otrzymali przywileje, a Polsce nic za to nie dali.

Traktat ten uważa minister za potrzebny dla ostatecznego uregulowania stosunków, panujących w tej części Europy. Mam też wrażenie — mówi p. minister — że u wszystkich bezstronnych obserwatorów utrwalać się musi mniemanie, że w chwili obecnej wojna celna nie przynosi Polsce poważniejszych strat, ani Niemcom korzyści. Charakter obu rynków automatycznie neutralizuje jej skutki. Natomiast spór w międzynarodowych stosunkach gospodarczych jest szkodliwy.

A więc jesteśmy gotowi zawsze zlikwidować go na płaszczyźnie rozsądnego porozumienia i kompromisu, płacąc pełnym równoważnikiem każdą istotną koncesję.

Mimo wszystko wydaje mi się, że obecnie zrozumienie istotnych przyczyn trudności zarysowuje się jaśniej, jak również myśli, że wojna celna nie prowadzi do osiągnięcia tych rezultatów, które zdawały się być osiągalne w latach 1925 i 1926. Utrwala się zrozumienie, że kompromis rozsądny i uczciwy posiada dla obydwu krajów duże wartości dodatnie. Oświadczam z naciskiem, że jesteśmy do tego kompromisu przygotowani i przyjmiemy go.

Jeśli go mimo naszej woli nie osiągniemy, to jednak — jak to wykazują niezbicie ostatnie lata — będziemy nietylko gospodarczo żyć ale i rozwijać się.

Po dalszej dyskusji Komisja postanowiła wybrać specjalną podkomisję, dla zajęcia się zbadaniem przedsiębiorstw państwowych, podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Widoki polepszenia stosunków polsko-niemieckich.

Berlin. (PAT). „Vossische Zeitung" w depeszy swego warszawskiego korespondenta, zatytułowanej „Porozumienie gospodarcze między Polską a Niemcami jest możliwe", oświadcza, iż wprawdzie zapowiedziane ogłoszenie deklaracji polskiego kierownictwa do rokowań handlowych do dziś jeszcze nie zostało wręczone instancjom niemieckim, jednakże w międzyczasie polski minister handlu Kwiatkowski, będący miarodajną osobistością w sprawie rokowań, wygłosił na komisji budżetowej mowę, która zawiera zasadniczą zgodę na gospodarcze porozumienie z Niemcami i w duchu optymistycznym ocenia widoki dojścia do skutku traktatu handlowego między Polską a Niemcami, na podstawie ustalonej w toku ostatnich rozmów warszawskich.

Wieści ze stolicy Afganistanu.

Moskwa. (PAT). Według doniesień, otrzymanych późną nocą z Taszkientu, tamtejsza radjostacja zdołała po dwudniowej przerwie nawiązać komunikację z rządową radjostacją w Kabulu. Pierwsze niezupełne jeszcze wiadomości wskazują w każdym razie na to, iż pogłoski, rozpowszechniane o zajęciu Kabulu przez powstańców nie odpowiadają rzeczywistości.

Londyn. (PAT). Z Afganistanu donoszą, że powstańcy zajmują mocne pozycje pomiędzy Jalalabad, a Kabulem. Posiłki jeszcze nie nadeszły do Jalalabad, wobec czego powstańcy ograniczają się do izolowania Jalalabad. W ubiegły piątek i sobotę w północnej części Kabulu przyszło do zaburzeń. Ta część miasta jest już oddawna niepokojona przez większe grupy bandytów. Grup tych dotychczas nie udało się rozproszyć. W innych prowincjach panuje spokój. Koło Jalalabad strony walczące wszczęły rokowania.

Berlin. (Tel. wł.) Wobec pesymistycznym doniesieniom angielskim tutejsze poselstwo afgańskie stwierdzą, że otrzymało telegram z Kabulu. Z depeszy tej wynika, że wojska rządowe rozproszyły oddziały powstańców. Wobec tego należy uważać ruch powstańczy za zgnieciony. Również niemiecki urząd spraw zagranicznych otrzymał od swego posła w Kabulu depeszę, według której rząd afgański jest z powrotem panem położenia.

Król angielski ma się lepiej.

Londyn. (PAT). Biuletyn oficjalny o godz. 15.30 podpisany przez 5-ciu lekarzy stwierdza, że stan prawego płuca poprawił się a oddech staje się coraz bardziej normalny. Całkowite wyleczenie płuca będzie w każdym razie wymagało bardzo długiego czasu. Serce powraca stopniowo do sił, czemu także towarzyszy ogólny powrót do sił całego organizmu.

Londyn. (Tel. wł.) Dziennik medyczny ogłasza sprawozdanie jednego z lekarzy króla o przebiegu choroby. Wskazuje on na to, że rekonwalescencja postępować będzie powoli. Ale najniebezpieczniejszy okres już minął. W drugim okresie choroby król zapadał często w stan delirium, wielkiego wyczerpania, osłabienia serca i trudności oddechowych. 12 grudnia musiano przedsięwziąć operację i wyciąć część żebra, aby umożliwić wypłynięcie ropy. Wielką pomocą w leczeniu było zastosowanie promieni ultrafioletowych.

Otwarta rana polsko-litewska.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, grudzień 1928.

A zatem mamy znowu za sobą jeszcze jedną decyzję Rady Ligi Narodów w sprawie sporu polsko-litewskiego. Lecz znowu nie decyzję ostateczną, kładącą kres dotychczasowym anormalnym stosunkom, panującym na granicach polsko-litewskich, lecz decyzję połowiczną, pozostawiającą w dalszym ciągu spór polsko-litewski otwartą raną na organiźmie politycznym wschodniej Europy. Rada Ligi Narodów postanowiła bowiem wysłuchać jeszcze jednej opinji i do dalszych swych posiedzeń odroczyła powzięcie ostatecznych swych postanowień.

Tak zatem problem litewski tkwić będzie w dalszym ciągu w Lidze Narodów, jak w zaczarowanem kole, i w dalszym ciągu pozostanie stałym tematem, który wypełnia każdorazową sesję Rady Ligi Narodów.

Korespondent nasz — chcąc otrzymać wiadomości, jak miarodajne koła polityczne oceniają sytuację, wytworzoną przez ostatnią uchwałę Rady Ligi Narodów — zwrócił się do dobrze poinformowanej osobistości i otrzymał od niej następujące wyjaśnienie:

„Chociaż decyzja Rady Ligi Narodów nie uregulowała ostatecznie problemu polsko-litewskiego i odroczyła powzięcie ostatecznych uchwał aż do czasu zebrania się komisji tranzytowej, która z ramienia Ligi Narodów zbadać ma sprawę stosunków granicznych a przedewszystkiem kolejowych między Polską a Litwą, to jednak zasadniczo decyzja Rady Ligi Narodów idzie po linji interesów i życzeń rządu polskiego. Polska bowiem wobec niepowodzenia dotychczasowych bezpośrednich rokowań z Litwą, żądała od Ligi Narodów, by dalsze rokowania polsko-litewskie toczyły się przy pośrednictwie specjalnie mianowanych rzeczoznawców, którzyby w rzeczowej formie rozpatrywali stanowisko obydwu stron i uniemożliwili w ten sposób stosowanie dalszej wykrętnej gry przez czynniki litewskie.

Rada Ligi Narodów nie zamianowała wprawdzie rzeczoznawców, lecz powierzenie komisji tranzytowej zbadania stosunków w ruchu granicznym polsko-litewskim, uważać należy za pierwszy etap, zmierzający do zmuszenia Litwinów, aby w kwestjach spornych stawiać zaczęli rzeczowe propozycje i zarzucili stosowanie biernego oporu.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że komisja tranzytowa po zapoznaniu się z dotychczasowymi anormalnymi warunkami, panującymi między Polską a Litwą, wyda orzeczenie, iż uniemożliwianie przez Litwinów bezpośredniej komunikacji kolejowej pomiędzy Polską a Litwą jest niezmiernie silną przeszkodą, utrudniającą racjonalny rozwój stosunków pokojowo-gospodarczych na wschodnim odcinku Europy. Taka opinja będzie zaś równoznaczna ze zmuszeniem Litwinów do zmienienia dotychczasowej taktyki. Ponadto zaś i wszelkie dalsze wykręty premjera litewskiego Woldemarasa przed Radą Ligi Narodów będą również uniemożliwione.

I z tych właśnie względów decyzję Rady Ligi Narodów uważać należy za bardzo powolny wprawdzie, lecz racjonalny etap w kierunku usuwania dotychczasowego stanu rzeczy pomiędzy Polską a Litwą.

Po stronie litewskiej daje się wprawdzie zauważyć zadowolenie z tego, że Rada Ligi Narodów

znowu odroczyła zajęcie ostatecznego stanowiska w sporze polsko-litewskim. Polska ma jednak pełne podstawy i prawo wierzyć, że to chwilowe odroczenie nie pozwoli jednak zbyt długo Woldemarasowi prowadzić dalszej wykrętnej gry." **Wł. Les.**

Przegląd polityczny

Sztab główny — nie sztab generalny.

Agencja „Press" dowiaduje się z kół wojskowych, że w najbliższych dniach wchodzi w życie zarządzenie ministra spraw wojskowych, Marszałka Piłsudskiego, na mocy którego zmieniona będzie nazwa Sztabu Generalnego na Sztab Główny. Zmiana ta została spowodowana względami natury historycznej i organizacyjnej. W dawnej Polsce organizacja armji narodowej nie znała instytucji sztabu generalnego. Istniał natomiast Sztab Główny. Przywrócenie dawnej nazwy jest nawrotem do tradycji wojska polskiego.

Cierpliwość Polski.

W „Depeche de Toulouze" ukazał się dłuższy artykuł znanego profesora prawa międzynarodowego Georges Scelle, poświęcony zatargowi polsko-litewskiemu. Autor artykułu oświadcza, że sprawa ta była zbyt długo w zawieszeniu — ciągnie się ona właściwie od chwili powstania w roku 1918 państwa litewskego, pod skrzydłem chwiejących się Niemiec. Wtedy politycy, którym zamarzyło się uczynić z małej grupy etnicznej, liczącej zaledwie 1 i pół milj. ludności wielkie państwo, wystąpili z żądaniem kilku guberni dawnej Rosji i domagali się jako stolicy Wilna, które na mocy sprawiedliwej decyzji rady ambasadorów przyznane zostało Polsce, rządzącej tym krajem w sposób najzupełnej odpowiadający obyczajom europejskim i ku całkowitemu zadowoleniu miejscowej ludności. Woldemaras, pisze Scelle, ucieka się do wszystkich możliwych wybiegów, w celu doprowadzenia do zbrojnego zatargu z Polską, którego dotychczas udało się uniknąć tylko dzięki godnej najwyższej pochwały dążność rządu polskiego do uniknięcia rozstrzygnięcia sporu siłą oręża. Zachowanie się Woldemarasa daje się wytłumaczyć jedynie skrytem poparciem ze strony Berlina i otwartym współudziałem Moskwy, której agentami wydają się być obecni kierownicy polityki litewskiej, Scelle zapytuje, dlaczego Liga Narodów nie ucieka się w stosunku do Litwy do środków represyjnych, któremi już parokrotnie groziła państwom o znacznie większem znaczeniu. W zakończeniu autor artykułu twierdzi, że nadarza się obecnie doskonała okazja dla mocarstwa kontrolującego morza do wystąpienia na brzegach Bałtyku z manifestacją morską, o ile spór polsko-litewski będzie dalej trwał bez końca z winy Litwy.

Warjat, czy polityk.

Dzienniki berlińskie doniosły, że wśród Słowaków szerzy się coraz większe niezadowolenie z przynależności do Czechosłowacji. Doszło ono już do tego stopnia, że na Słowaczyźnie utworzyła się organizacja pod nazwą Rady państwa, dążąca do smodzielności Słowacji z własnym kierownikiem państwowym na czele. Projekt ten ma być przedstawiony państwom obcym i Lidze Narodów. Wobec tego poselstwo czechosłowackie w Warszawie komunikuje, że chodzi tu o nieposiadającego jakiegokolwiek znaczenia politycznego profesora Vinco Mihalusa, dawniejszego komunistę w Trnawie, który napisał ulotkę o oderwaniu Słowacji od Czechosłowacji, poczem zbiegł z kraju. Sprawa jest pod względem politycznym zupełnie bez znaczenia i żaden polityk na Słowaczyźnie nie ma z nią nic wspólnego. Rząd prowadzi dochodzenie, czy nie chodzi tu o czyn umysłowo chorego.

Walka o Boże Narodzenie w Rosji.

Zainaugurowana przez władze partyjne kampanja przeciwko Bożemu Narodzeniu, znacznie gwałtowniejsza, niż dotychczasowe, spotyka się z ogólnem niezadowoleniem. Do władz, zwłaszcza z prowincji, nadsyłane są petycje i protesty przeciwko zarządzeniom, mającym na celu uniemożliwienie świętowania Bożego Narodzenia. W szczególności natrafia na protesty przeniesienie przerwy szkolnej, która normalnie rozpoczynała się w wilję Bożego Narodzenia na połowę stycznia. Nawet na zebraniach komitetu partyjnego wypowiadano się przeciwko prowokującym ludność zarządzeniom władz. Sabotaż zarządzenia, zabraniającego wystawiania choinek w oknach szyb wystawowych, jest tak powszechny, że władze nie reagują na zachowanie się właścicieli sklepów.

Nieudane magazynowanie zboża w Rosji.

Optymistyczne zapowiedzi ze strony rządu rosyjskiego co do poprawy wyników kampanji magazynowania zboża w okresie listopada i pierwszej połowy grudnia, nie sprawdziły się zupełnie. Dotychczasowe obliczenia, przeprowadzone na terenie Ukrainy wykazały, iż plan kampanji za listopad i pierwszą dekadę grudnia wypełniony został w 43%, a w niektórych okolicach Syberji w jeszcze słabszym stosunku. Minimalne rezultaty wykazała kampanja w gubernji woroneżskiej, gdzie wykonano plan w 35 %. Komisarjat ludowy handlu Ukrainy wydał odezwę do wszystkich organizacyj okręgowych, wzywającą do wytężenia wszystkich sił w kierunku przełamania dotychczasowego sabotażu kampanji. Odezwa zaznacza, iż grudzień jest miesiącem decydującym, dla ogólnych rezultatów tegorocznej kampanji.

Mussolini prosi duchowieństwo o pomoc nad moralnem podniesieniem rodzin włoskich.

W rozmowie z Mgr. Orlandi'm, generalnym sekretarzem Związku duchowieństwa włoskiego, Mussolini prosił o poparcie przez kler jego usiłowań, by podnieść obyczajowość, uświęcić rodzinę i bronić ją przed ograniczeniem potomstwa. „Co pomogą wszystkie moje podatki, nakładane na mężczyzn nieżonatych, i inne moje dążenia, by podnieść liczbę urodzin, jeżeli naród nasz nie będzie posiadał prawdziwie katolickego sumienia, mówiącego mu, że samowolne ograniczenie liczby dzieci jest grzechem?"

Mussolini przekonuje się zatem, że rządzić samemu, bez współudziału innych czynników, jest niemożliwością.

Wzrost nastroju antykomunistycznego w Rosji.

Prezes Wszechzwiązkowego komitetu komunistycznego, Kalinin, wygłosił na zebraniu czynnych komunistów okręgu moskiewskiego przemówienie, poświęcone nastrojom wiejskim w związku z prowadzoną obecnie kampanją wyborów do sowietów. Zdaniem Kalinina nastroje wiejskie nie są korzystne dla siły władzy sowieckiej. Średnio zamożni włościanie (seredniaki), agitowani przez elementy kułackie, utrzymują z kułakami jednolite stanowisko w szeregu spraw. Ze strony kułaków znać ogromny wysiłek dla utrzymania z sieredniakami dobrych stosunków, przyczem kułacy niejednokrotnie przychodzą z pomocą uboższym włościanom, nawet całkowicie bezinteresownie. Kalinin cytuje odezwania się włościan t. zw. sieredniaków, którzy zapytywali, w jakim celu walczyć tylko dla obietnic sowieckich, które nigdy jeszcze nie były wypełnione.

Zatarg dyplomatyczny między Meksykiem i Boliwją.

Jak wiadomo, prawie wszystkie państwa południowo-amerykańskie, z wyjątkiem kilku zaprotestowały przeciwko krwawemu prześladowaniu chrześcijan w Meksyku. Ostatnio na tle tych prześladowań wynikł zatarg dyplomatyczny między rządem meksykańskim i boliwijskim. Minister spraw zagranicznych Boliwji, dr. Hurald, w jednej ze swoich mów sejmowych, w związku ze sprawą jakiegoś zakonu religijnego, wypowiedział swój własny pogląd na to, co się dzieje w Meksyku. Uczynił to dla tego, by zachęcić swoich słuchaczy do wejrzenia w tę sprawę, przyczem zaznaczył, że nie przemawiał w imieniu swego rządu. Mimo prywatnego charakteru tych wynurzeń poseł meksykański dojrzał w nich zamach na suwerenność swego kraju i okazał takie wzburzenie, że natychmiast przesłał rządowi boliwjańskiemu ultimatum, zostawiając mu tylko 24 godziny do odwołania słów ministra spraw zagranicznych. Ultimatum groziło nawet nieprzewidzianemi wystąpieniami ze strony rządu meksykańskiego. Autor jego myślał może o zmobilizowaniu przeciwko Boliwji armji meksykańskiej, która odznaczyła się takiem niesłychanem bohaterstwem w walce z bezbronnymi chrześcijanami i zakonnicami, mającymi jedynie krzyż do swej obrony. Rząd boliwijski nie wzruszył się jednak tą groźbą. Prezydent Boliwji Siles, zwrócił posłowi meksykańskiemu wojowniczą notę, zaznaczając, że honor narodu boliwijskiego nie pozwala mu przyjmować tego rodzaju dokumentów.

FERNANDO.

(POWIEŚĆ.)

18) —o— (Ciąg dalszy).

Fernando przyjął to z chęcią i z łatwością poznał cały bieg interesów. Znając bardzo dobrze języki obce mógł się zająć całą korespondencją zagraniczną tego domu handlowego; jego roztropność, gorliwość, a nadewszystko doświadczona uczciwość, pozyskały mu wkrótce zupełne zaufanie pryncypała.

Często kupiec zabierał go z sobą do znakomitszych państw w Europie. Towarzyszył mu do Anglji w czasie kiedy hrabia de Gallas zajmował urząd posła austrjackiego przy dworze londyńskim, bogaty ten pan kazał przywołać kupca dla nabycia od niego klejnotów, a że Fernando bardzo dobrze mówił po niemiecku, kupiec posłał go do hrabiego de Gallas dla załatwienia tej sprzedaży. Poseł zdziwiony był widząc młodego człowieka, odznaczającej się powierzchowności, mówiącego z łatwością i tak czysto po niemiecku.

— Jesteś pan zapewne rodem z Niemiec, — zapytał uprzejmie hrabia, — przyjemnie mi bardzo widzieć jednego z moich rodaków.

Fernando odpowiedział, że jest rodem z Hiszpanji, i otworzył szkatułkę z klejnotami. Poseł przyprowadził swoją małżonkę, prosząc, żeby sama zrobiła wybór. Ta dama miała także wielką przyjemność rozmawiania z młodym kupcem w ojczystym języku. Po wybraniu niektórych przedmiotów, zapytali go o cenę, Fernando odrzekł:

— Niestósownie byłoby cenić przedmioty te wyżej nad ich wartość i zabierać drogi czas zmuszając państwa do targowania się, wolę więc od razu powiedzieć cenę.

Hrabiemu bardzo podobało się postępowanie młodego kupca, zalecił mu, aby podał rachunek i zaraz go pokwitował. Fernando napisał po niemiecku tak starannie i poprawnie, że na nowo został obsypany pochwałami. W tej chwili Fernando spojrzał na klejnoty znajdujące się w szkatułce, i na zakupione przez hrabinę, rozłożone jeszcze na stole.

— Pozwól pani, — powiedział on, — zwrócić swoją uwagę na omyłkę jaka tu zaszła. Oto są dwa djamenty, bardzo do siebie podobne. Ten, który pani wzięła zamiast poprzednio wybranego, i już zapłaconego, jest równie piękny i ma taki sam ogień, ale jest cokolwiek mniejszy, a zatem niższej wartości. Jeżeli pani woli go zatrzymać, powinienem zwrócić to, co za nadto otrzymałem.

Hrabia i hrabina zachwyceni byli prawością młodzieńca. Pojmowali to dobrze, że mógł zatrzymać dla siebie sześć sztuk złota, nie budząc najmniejszego podejrzenia. Fernando zadowolony, że spostrzegł pomyłkę, oddał hrabinie wybrany przez nią pierścionek. Hrabia zaczął z nim rozmowę, wypytując się o jego położenie.

— Jestem biednym komisantem, — odpowiedział Fernando, — zająłem się handlem, nie mając sposobności dalszego kształcenia się.

— Szkoda, — mówił ambasador, — ale posłuchaj, podobasz mi się pan bardzo i chciałbym być ci użytecznym; potrzebuję młodego dobrze wychowanego człowieka, któryby znał kilka języków i o uczciwość którego, mógłbym być pewny. Jeżeli na to przystaniesz, możesz mieć przy mnie miejsce prywatnego sekretarza. Będziesz przytem pomagał memu marszałkowi w jego rachunkach, a za ten podwójny obowiązek, naznaczę ci płacę, z której będziesz zadowolony.

Fernando z radością przyjął ten projekt, i przyrzekł hrabiemu starać się, godnie odpowiedzieć jego zaufaniu. Spiesznie powrócił do swego pomieszkania i opowiedział pryncypałowi wszystko co zaszło. Z wielkim żalem przyszło kupcowi rozstać się z nim, ale nie chciał mu przeszkadzać do przyjęcia miejsca, które mogło zapewnić jego przyszłość. Fernando pożegnawszy go z prawdziwem rozrzewnieniem, udał się dla zajęcia nowej posady. Wkrótce poseł na własne żądanie został odwołany i Fernando towarzyszył mu do Wiednia. Nie był jednak tak szczęśliwym, jak się spodziewał. Wprawdzie pobyt w tej stolicy bardzo mu się podobał, hrabia i hrabina nie przestawali mu dawać ciągłych dowodów zaufania i szacunku; ale za to inni oficjaliści i służba zazdroszcząc względów, jakich doznawał od państwa, dawali mu to uczuć często, starając się rozmaitemi sposobami sprawić przykrość. Zmartwienie, jakiego doznawał z tego powodu, i powietrze miejskie, które mu nie służyło, przyprawiły go o chorobę.

Podczas kiedy leżał w gorączce strasznej, w Wiedniu było uroczyste święto. Dwór i cała szlachta udała się do katedry świętego Stefana; cała ludność była w poruszeniu, chcąc widzieć procesję i być obecną na nabożeństwie. Służący hrabiego, nawet ten, któremu polecano mieć staranie o Fernandzie, wszyscy pobiegli, i biedny chory został nie mogąc podnieść się z łóżka, dręczony gwałtownem pragnieniem. Dzwonił kilka razy, ale nikt nie przyszedł. Napróżno próbował powstać i iść po wodę, której nie postawiono blisko niego. Doznał wielkiej przykrości, widząc się tak opuszczonym.

W tym samym czasie przybyła do hrabiego de Gallas na kilka dni, cudzoziemka, hrabina Obersdorf. W chwili kiedy Fernando zaczął silnie dzwonić, schodziła właśnie ze schodów jej panna służąca z książką w ręku, idąc do kościoła. Weszła do pokoju chorego, pytając troskliwie, czego sobie życzył?

— Ach panienko, proszę cię, — zawołał, — bądź tak dobra, przynieś mi wody, bo umieram z pragnienia.

— Przyniosę natychmiast, — odrzekła.

Wzięła próżną karafkę, pobiegła do źródła, napełniła ją świeżą wodą, powróciła, a dając choremu powiedziała:

— Pij pan tymczasem wodę, zaraz przyrządzę limonadę.

Pomyślała sobie, że nie będzie już mogła iść do kościoła, ale mówiła sobie:

— Służyć choremu, to także służyć Bogu.

Zeszła do kuchni, nie znalazła tam nikogo. Zaczęła szukać cytryny i cukru, ale napróżno. Zakłopotana, wróciła do Fernanda z tą nieprzyjemną wiadomością.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 22 grudnia

Św. Zenona, biskupa wyznawcy, † 380 r.

Św. Flawjana, wyznawcy.

Suche dni.

SŁOW.: DROGOMIR.

Przybądź Panie i nie chciej zwlekać; rozwiąż występki ludu Twego. (Psalm CXLIV. 3.)

Zdanie: Pohamuj ust twych ochotę:
Srebrnemi mogą być słowa —
Milczenie jest szczerozłote.
L. Siemieński.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 7.56, zach. o godz. 15.30. — Księżyc wschodzi o godz. 13.08, zach. o godz. 1.58. O godz. 3.04 słońce przechodzi ze znaku zodjakalnego Strzelca do znaku Koziorożca, a o 12.00 będzie się znajdowało na 0° 25 m. 17s. — Księżyc stoi w znaku Byka 0° 21 m. — Merkury wsch. o godz. 8.02, zach. o godz. 15.40.

Długość dnia wynosi 7 godzin 34 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: łagodnie, wietrzno. Jutro: burzliwie, zimno.

——o)O(o——

— **Bezpłatna poradnia prawna dla Czytelników.** Czytelnikom naszym przypominamy, że udzielamy bezpłatnej porady w sprawach: rentowych, waloryzacyjnych, gruntowych, mieszkaniowych, gminnych, wojskowych, podatkowych itp., mianowicie:

W Katowicach w redakcji przy ul. Świętego Stanisława 4 (pierwsze piętro) w poniedziałki i czwartki do południa (dni targowe).

W Pszczynie w restauracji p. Zawiszy, ul. Gotsmanna 4 (pierwsze piętro) we wtorki do południa (dni targowe).

W Rybniku w restauracji p. Wieczorka przy ulicy Raciborskiej w soboty do południa (dni targowe).

W Radzionkowie w mieszkaniu p. Jakóba Cichowskiego przy targowisku w środy do południa (dni targowe).

Porady udziela się ustnie lub pisemnie za przedłożeniem najnowszego kwitu abonamentowego. Na odpowiedź pisemną należy dołączyć znaczek pocztowy (25 gr.).

——oxo——

— **Skutki mrozu.** Trwający od kilku dni mróz, który we wschodnich i północnych województwach doszedł w ubiegłą środę do 20 stopni, spowodował wielkie szkody w miastach i przerwę w ruchu handlowym. Dzienniki donoszą o wypadkach zamarznięcia. Korytem Wisły popłynęła gęsta kra. Z tego powodu przedsiębiorstwa żeglugi parowej nie wypuściły w drogę parostatków. Istnieje przypuszczenie, że parostatki, które zaciągnięto do przystani, pozostaną w przystaniach aż do czasu wiosny. Tak nagłego zaprzestania żeglugi dawno już nie notowano. W ubiegłym roku Wisła zamarzła 18 grudnia. W ostatnich dniach w Polsce mróz spowodował, że pękały rury uliczne wodociągowe, umieszczone na głębokości 1 mtr. 80 cm., co pociągnęło za sobą przerwę w dopływie wody do domów. W niektórych miastach magistraty zarządziły postawienie koszów żelaznych z węglem lub koksem, przy których ogrzewają się przechodnie i ludzie ze wsi, przybywający do miast, aby zakupić towary potrzebne na święta Bożego Narodzenia. Przy koszach grzeją się także doróżkarze, szoferzy, nawet policjanci. — U nas na Śląsku mróz doszedł w nocy na czwartek do 14 stopni. Z wielu gmin przemysłowych donoszą o zamarznięciu rur wodociągowych. Ażeby uniknąć zamarzania wodomierzy i rur gazowych, gospodarze, względnie zarządzcy domów powinni zabezpieczyć je, okrywając słomą lub grubą powłoką ze szmat. — Magistraty i urzędy gminne przypominają gospodarzom i zarządzcom domów obowiązek czyszczynia chodników ze śniegu i gołoledzi. Z powodu zaniedbywania czyszczenia zdarzają się nieszczęśliwe wypadki. O takich wypadkach donosiliśmy już w ostatnich numerach naszej gazety. Przypominamy, że właściciele domów są odpowiedzialni za szkody, powstałe wskutek nieprzestrzegania rozporządzenia policji, dotyczącego czyszczenia chodników ze śniegu i gołoledzi w okresie zimowym.

— **Nowe przepisy dotyczące weksli.** Obowiązują nowe przepisy, które Bank Polski stosuje przy przyjmowaniu weksli. A zatem weksel jest wadliwy: a) gdy brak jest nazwy miejscowości wystawienia weksla, b) gdy data nie jest dokładnie wpisana, a mianowicie dzień cyframi, miesiąc literami i rok cyframi, c) gdy suma na wekslu w tekście nie jest określona słowami „złotych“, d) gdy przy dacie płatności weksla nie jest wyraźnie napisany rok, a tylko rb., e) gdy przy nowym tekście wekslowym brak wyraźnie napisanych słów: „zapłacę weksel“, f) gdy imię i nazwisko osoby, na której zlecenie wystawiono weksel, nie są jednobrzmiące z podpisem żyranta, g) gdy w tekście weksla jest wymienione pełne brzmienie firmy, a po drugiej stronie brak pełnej nazwy a zamiast tego naprzykład „dom handlowy“, h) gdy adres podany na stemplu nie jest zgodny z adresem płatności weksla, i) gdy podpis i żyra nie są napisane w języku polskim, j) gdy brak dokładnej daty przy słowie „ustępuje na zlecenie i wreszcie k) gdy weksel jest zamazany, lub posiada znaki skrobania.

— **Zjazd drobnych kupców.** W tych dniach odbył się w Warszawie zjazd, zwołany przez centralę drobnych kupców celem omówienia spraw podatkowych. Zebranie uchwaliło rezolucje zgodne z uchwałami Zjazdu Kupiectwa Polskiego o zmniejszeniu podatku obrotowego dla handlu detalicznego do 1%, dla artykułów pierwszej potrzeby do 0,5%. Uchwalono domagać się jawności procedury wymiarowej i odwoławczej w sprawach podatkowych oraz obniżenia kosztów egzekucyjnych.

— **Próby nowego systemu nauczania.** Jak donosi prasa warszawska, ministerstwo oświaty zamierza przeprowadzić próby stosowania w szkolnictwie nowego systemu nauczania sposobem Daltona. — System ten polega na tem, że uczniowie odrabiają lekcje w szkole pod nadzorem nauczycieli.

— **O dodatek mieszkaniowy dla urzędników.** Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o dodatku mieszkaniowym dla urzędników państwowych. Projekt przewiduje podwyższenie od 1-go stycznia 1929 r. stawek dodatku na mieszkanie, ustalonych w ustawie z dnia *22* grudnia 1925 r. w tym stosunku, w jakim wzrosło komorne w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów w czasie od 1 grudnia 1925 do 1 stycznia 1929 r. Następnie upoważnia on radę ministrów do przyznania miesięcznego zasiłku w wysokości 5% miesięcznego wynagrodzenia: a) nieetatowym pracownikom kolejowym, stałym, dziennie płatnym, b) pracownikom dziennie płatnym, pobierającym wynagrodzenie według grup uposażenia funkcjonarjuszów państwowych, c) emerytom uprawnionym do pobierania zaopatrzenia emerytalnego. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1929 r. Powyższy projekt zostanie przez Rząd wniesiony zaraz do Sejmu.

Województwo śląskie

* **Czas otwierania sklepów.** W Śląskiej Izbie Handlowej odbyła się konferencja z przedstawicielami kupiectwa śląskiego. Konferencja zastanawiała się nad projektami rozporządzeń wykonawczych do dekretu w godzinach otwierania sklepów. Dekret ten został ogłoszony w Dzienniku Ustaw Nr. 38.

Nadmienić wypada, że dekret ten nie obowiązuje w województwie śląskiem, gdyż sejm śląski nie rozciągnął jego mocy obowiązującej na nasz teren. Wobec tego opinja Izby Handlowej w przedmiocie wspomnianych rozporządzeń wykonawczych w niczem nie przesądza sprawy czy dekret ten zostanie na Śląsk rozciągnięty.

* **O zapłatę za urlop w przemyśle hutniczym.** Sprawa ostatniego orzeczenia komisji arbitrażowej i pojednawczej dotyczącego zapłaty za urlopy w przemyśle hutniczym, została wysłana do ministerstwa pracy i opieki społecznej, celem nadania jej mocy obowiązującej, jako zasadniczej zmianie jednej z pozycyj umowy taryfowej w przemyśle hutniczo-żelaznym.

* **Projekty wielkich dworców kolejowych.** Ministerstwo komunikacji projektuje budowę olbrzymiego dworca towarowego w Katowicach. Koszta preliminowane na ten cel wynoszą 10.000.000 złotych. Równocześnie projektuje się budowę takiego dworca w Mysłowicach.

* **Zwalczanie raka ziemniaczanego.** Na ostatniem posiedzeniu Izby Rolniczej w Katowicach osobne zainteresowanie wzbudziła sprawa zwalczania raka ziemniaczanego, który dzięki poprzednim zarządzeniom, poczynionym w tym kierunku, znacznie się zmniejszył na terenie Śląskiej Izby Rolniczej.

* **Śląski syndykat dla wywozu bydła.** W Katowicach założono w tych dniach „Polski syndykat eksporterów nierogacizny i bydła“, którego działalność obejmuje obszar Śląska i Pomorza. Część eksporterów małopolskich, którzy nie należą do syndykatu eksporterów w Warszawie, zgłosiła już swój akces do nowego związku. Kapitał zakładowy, który już wpłacono w całości, wynosi narazie 100 tys. złotych. Centrala syndykatu znajduje się w Bydgoszczy.

* **Z posiedzenia zarządu Stowarzyszenia Burmistrzów i Naczelników Gmin.** W Katowicach odbyło się posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia Burmistrzów i Naczelników Gmin Województwa Śląskiego, na którem zgłosił swoją rezygnację ze stanowiska przewodniczącego Stowarzyszenia pan Spaltenstein, prezydent miasta Królewskiej Huty. Zebrani jednogłośnie uchwalili nie przyjąć tej rezygnacji do wiadomości i uprosili prezydenta Spaltenstein a wycofanie rezygnacji, co prezydent Spaltenstein w końcu uczynił. Na przyszłe plenarne posiedzenie, które odbędzie się jeszcze w roku bieżącym, syndyk Związku p. Kunert zgłosił referaty o dekrecie p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w przedmiocie postępowania administracyjnego.

* **Zła gospodarka powodem zatargu z robotnikami.** W przedsiębiorstwie kamieniołomowem w Imielinie wybuchł zatarg na tle niewypłacania około 200 robotnikom zaległych zarobków. Na skutek interwencji okręgowego inspektora pracy inż. Gallota zarząd kamieniołomów przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby wypłata uskuteczniona była częściowo do soboty *22* bm. Wobec widocznej nieodpowiedniej gospodarki zarządu przedsiębiorstwa, inspektor pracy w formie kategorycznej zagroził złożeniem wszelkiej odpowiedzialności na zarząd firmy, o ileby do soboty zarobki nie zostały robotnikom wypłacone.

* **Pracownikom fryzjerskim przyznano wolne od pracy niedziele i święta.** Komisja rozjemcza przyznała pracownikom fryzjerskim wolne od pracy niedziele i święta. Ważność orzeczenia rozpoczyna się od 1-go stycznia 1929 roku, lecz nie rozciąga się na pracowników fryzjerskich w teatrach, kabaretach i zdrowiskach śląskich. Pracodawcy przyjęli orzeczenie. Orzeczenie to jednak nie zadawala zupełnie pomocników, gdy składy w niedziele i święta nie zostaną zamknięte. Do wydania orzeczenia o zamykaniu składów fryzjerskich przewodniczący komisji rozjemczej uznał się niekompetentnym. Wiadomo jednakże, że skład fryzjerski może być otwarty w niedziele i dni świąteczne, o ile właściciel składu czyli majster sam pracuje i to dlatego, aby nie miał sposobności wywierać nacisku na pracowników — by pracowali. — W tych dniach pracownicy urządzili zebranie, na którem zajęli stanowisko do powyższego orzeczenia.

* **Konferencja ceglarzy śląskich.** W niedzielę, dnia 16 grudnia odbyła się w Katowicach konferencja ceglarzy śląskich, w obecności 23 delegatów z poszczególnych cegielń i przedstawicieli Związku Pracowników Budowlanych Z. Z. P. Referaty wygłosili: pp. Miedziński o ruchu budowlanym, cenach za materjały budowlane i płacach robotniczych; Kowalczyk o działalności Z. Z. P.; Niemczyk o potędze prasy. Po dyskusji postanowiono wypowiedzieć dotychczasową umowę płac robotników na dzień 31 grudnia. Związek Pracowników Budowlanych Z. Z. P. jest organizacją niezależną i zawodową, przezco mogą do niego należeć wszyscy robotnicy, którzy stoją na stanowiskach, opierających się na narodowości i etyce chrześcijańskiej.

* **Szkoła podkuwaczy koni w Drogomyślu.** Śląska Izba Rolnicza organizuje szkołę podkuwaczy koni w Drogomyślu. Szkoła zorganizowana będzie według najnowszych zasad, przyczem Śląska Izba Rolnicza zebrała obfity materjał ze wszystkich szkół tego rodzaju w Polsce i zagranicą.

Z Katowickiego.

Katowice. (Kierownik szkoły mniejszości zawieszony w urzędowaniu.) Śląski urząd wojewódzki zawiesił w urzędowaniu dyrektora mniejszościowej męskiej szkoły wydziałowej p. Urbanka. Okazało się bowiem w toku dochodzeń, że p. Urbanek, pobierał stałą subwencję od rządu niemieckiego za pośrednictwem banków niemieckich w Bytomiu, oraz że przez jego ręce szły z Niemiec fundusze na zapomogi dla nauczycieli niemieckich, którzy z braku kart cyrkulacyjnych nie mogli wyjeżdżać do Bytomia.

— (Uroczystość gwiazdkowa inwalidów wojennych.) Powiatowe koło Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Katowicach urządza w dniu *23* grudnia o godz. *3* po południu na sali w „Tivoli“ przy ul. Kościuszki, gwiazdkę dla swych członków. Gwiazdkę poprzedzi w tym dniu

nabożeństwo na intencję koła o godz. 10-tej w kościele N. M. P. w Katowicach. Zarząd uprasza o liczny udział członków. Kto nie weźmie udziału w gwiazdce, nie może później żądać podarku gwiazdkowego, albowiem pozostały towar zabierają zaproszone na gwiazdkę zarządy kół miejscowych. Członkowie winni zabrać ze sobą filiżanki na gwiazdkę.

— (Wypadek samochodowy.) Samochód Konsula Polskiego w Bytomiu zderzył się z pewnem autem, którego właściciel mieszka na Śląsku Opolskim, gdyż samochód był znaczony I. K. 572. Wypadek zdarzył się na ulicy Piłsudskiego w Katowicach. Winę ponoszą kierownicy obydwuch samochodów, gdyż jechali środkiem ulicy.

Ligota pod Katowicami. (Nieszczęście na dworcu kolejowym.) Podczas wykonywania pracy zawodowej, został pochwycony przez parowóz ślusarz kolejowy, Jan Matloch. Maszyna wlokła go kilka metrów, wreszcie koło parowozu odcięło mu nogę. Matloch doznał także okaleczeń wewnętrznych. Nieszczęśliwego odstawiono do lecznicy w Katowicach. Lekarz wątpi o jego wyzdrowieniu.

Mysłowice. (Próbne strzelanie płynnem powietrzem.) Na kopalni doświadczalnej „Barbara“ w Mysłowicach odbyło się próbne strzelanie płynnem powietrzem w obecności przedstawicieli urzędu górniczego w Katowicach, oraz kierownictwa kopalni. Próby dały wyniki pomyślne.

— (Ochronka dla dzieci robotniczych.) Na ostatniem posiedzeniu magistratu obradowano nad projektem umowy z Katowicką Spółką Akcyjną o dzierżawę budynku przy ulicy Kopalnianej. W tym budynku będzie urządzona ochronka dla dzieci rodzin robotniczych.

— (Zapomogi gwiazdkowe.) Magistrat miasta Mysłowic uchwalił zapomogi na gwiazdkę dla bezrobotnych, pobierających wsparcie i tych, którzy nie otrzymują zapomóg. Samotni otrzymają 5, żonaci i rodzina do 3 osób 12, do 5 osób 15, więcej jak 5 osób 30 złotych. Dla dzieci, które znajdują się pod opieką zawodowego generalnego opiekuna, uchwalono 720 zł.

Rożdzień w Katowickiem. (Kradzież roweru.) Z sieni pewnego domu przy ulicy Hutniczej skradziono rower marki „Solidarja“ na szkodę Karola Jurczyka. Ostrzega się przed kupnem skradzionego koła.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Dziecko pod kołami samochodu.) Samochód firmy budowlanej Pawła Kuca z Katowic przejechał 8-letnią Gertrudę Wilczek. Po wypadku szofer nie troszczył się o okaleczone dziecko, lecz odjechał w kierunku Katowic. Wilczkówna doznała złamania ramienia i okaleczenia głowy. Sądzimy, że władze powinny zająć się nieludzkim szoferem i przykładnie go ukarać.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Miasto weźmie udział w wystawie.) Na ostatniem posiedzeniu magistratu zgodzono się na przystąpienie do akcji urządzenia kinematografu i filmu miast na Powszechnej Wystawie Krajowej w roku 1929 w Poznaniu z udziałem w kosztach w wysokości 6000 zł. Przy zdjęciach filmowych, przeznaczonych na wystawę, będą uwzględnione także tutejsze kościoły. — Przy tej sposobności donosimy, że magistrat uchwalił przystąpienie do Państwowo-Samorządowej Spółki Lotniczej „Lot“ z udziałem 80.000 zł.

— (Zmiana własności.) Magistrat miasta Król. Huty zakupił nieruchomość Józefa Wąsa przy ulicy Dworcowej za 180 tysięcy złotych.

— (W sprawie ochraniania zbiorników na śmieci.) Magistrat król.-hucki przypomina, że nie wolno wrzucać do zbiorników substancyj płynnych i wilgotnych, gdyż takowe szczególnie w porze zimowej w zbiornikach przymarzają, utrudniając w znacznym stopniu wypróżnienie zbiorników. Urząd Policyjny będzie powyższe przekroczenia bezwzględnie ścigał i winnych pociągał do odpowiedzialności.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Założenie nauczycielskiego chóru męskiego.) Staraniem inspektora szkolnego p. Mieczysława Kłapy został założony w dniu 17 grudnia „Nauczycielski Chór Męski Okręgu Szkolnego Świętochłowice II. Próby śpiewu odbywać się będą stale w poniedziałki od godz. 17 do 19 w szkole powszechnej V w Królewskiej Hucie. Pierwsza próba odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 stycznia 1929 r. w wymienionej szkole o godz. 17. Pokaźna liczba zgłoszeń (60 uczestników) świadczy dobitnie o wielkiem zainteresowaniu się nauczycielstwa sprawą pielęgnowania pieśni polskiej.

Kamień-Brzozowice w Świętochłowickiem. (Z życia Kongregacji Marjańskiej.) W roku bieżącym obchodziła tutejsza Kongregacja panień święto Niepokalanego Poczęcia N. M. P. niezwykle uroczyście. O godz. 10 celebrował sumę na intencję kongregacji W. ks. Fuchs. Członkinie przystąpiły wspólnie do Stołu Pańskiego. Po nieszporach przyjęto 30 aspirantek i 53 sodaliski do grona kongregacji. Wieczorem o godz. 7 uwieńczono ten dzień udanem przedstawieniem teatralnem. Sala wypełniona była po brzegi. Ksiądz prezes zagaił zabawę, witając zacnych gości i dziękując im za tak liczne przybycie. Najpierw odegrano sztukę dramatyczną w 4 odsłonach pod tytułem „Dwie Matki“, obraz wzięty z życia dzieci Marji. Amatorki wywiązały się z swoich zadań tak dzielnie, że po każdem spuszczeniu zasłony nagradzano je hucznemi oklaskami. Na dalszą część programu złożyły się 2 komedje: „Dwie żebraczki“ i „Wykształcona Jadwiga“. Wszystkim, którzy się w jakikolwiekbądź sposób przyczynili do upiększenia uroczystości, należy się podziękowanie. Osobne podziękowanie należy się dzielnej przełożonej kongregacji, pannie Serafińskiej oraz organiście p. Knapikowi za jego przepiękne ułożenie muzyki do pieśni teatralnych.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 20 grudnia za: 100 złotych 46.95 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.95 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 172.10 złotych.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 20 grudnia 1928 r.

Płacono za: 100 franków francuskich 34.79 złotych; 100 koron czeskich 26.36 złotych; 100 szylingów austrjackich 125.31 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 20 grudnia 1928 r.

Żyto 32.75—33.25, słoma luźna 5.75, siano luźne 15.50. Reszta notowań bez zmian.

Niedzielne popołudniowe przedstawienie „Szklanej Góry“.

Z Pszczyńskiego.

Mokre w Pszczyńskiem. (Napad bandycki.) Na szosie w pobliżu gospody Kusia napadło dwóch uzbrojonych w broń palną bandytów na kierownika szkoły Grześkowiaka z Mokrego i rzeźnika Antoniego Kołodzieja z Mikołowa, oraz jego żonę. Jeden z napastników strzelił dwa razy z pistoletu i okaleczył Kołodzieja. Po oddaniu strzałów, bandyci zbiegli w stronę Śmiłowic. Kołodzieja odwieziono do lecznicy Spółki Brackiej w Mikołowie. Stan jego nie jest groźny. Sprawców napadu dotychczas nie wyśledzono.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Ośm lat więzienia.) Przed tutejszym sądem odbyła się rozprawa o morderstwo przeciw niejakiemu Bittnerowi, który zamordował pewną dziewczynę, pochodzącą z Kamienia. Przesłuchano 17 świadków. Prokurator żądał 10 lat ciężkiego więzienia. Sąd skazał mordercę na 8 lat więzienia.

— (Licytacja budynków szosowych.) Wydział powiatowy w Rybniku sprzeda w drodze licytacji pisemnej 11 bundynków szosowych czyli byłych myt szosowych, położonych w następujących miejscowościach; 1. w Chwalowicach; 2. w Czerwionce; 3. w Knurowie; 4. w Kokoszycach; 5. w Mszannej; 6. w Orzupowicach; 7. w Ochojcu; 8. w Paruszowcu; 9. w Pogrzebieniu; 10. w Rybniku przy ulicy Raciborskiej; 11. w Zebrzydowicach. — Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z napisem na kopercie: „Oferta na domek szosowy w...“ w biurze Wydziału Powiatowego w Rybniku, pokój 1. — do 22 grudnia 1928 roku. Pierwszeństwo do nabycia domku przyznane zostanie oferentom, którzy okażą gotowość złożenia ceny kupna w gotówce w dniu zawarcia kontraktu sprzedaży-kupna. Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Wodzisław. (Wynik wystawy kanarków.) W dniach 15 i 16 grudnia odbyła się w Wodzisławiu pierwsza wystawa kanarków. Wystawę urządził klub hodowców kanarków „Kanaria“ z siedzibą w Niedobczycach. Zgłoszono 15 kolekcyj. Nagrody otrzymali: za własny chów: 1. Fr. Karwot z kopalni Roermer 318 punktów — I nagrodę honorową; 2. Jan Pieczka z kolonji Roemera 315 pkt. — I nagrodę; 3. Jan Dziewic z kolonji Roemera 306 pkt. — I nagrodę; 4. Paweł Księżyk z Rybnika 285 pkt. — I nagrodę; 5. Fr.Kwiatoń z kolonji Roemera 282 pkt. — I nagrodę; 6. Paweł Solorz z Rybnika 276 pkt. — II nagrodę; 7. Grycman z kolonji Roemera 258 pkt. — II nagrodę. Nagrody powszechnego chowu otrzymali: 1. Fr. Dudek z Wodzisławia 300 pkt. — I nagrodę honorową; 2. Karol Holona z kolonji Roemera 297 pkt. — I nagrodę; 3. Wiktor Pluta z Radlina 294 pkt. — I nagrodę; 4. Fr. Groborz z kolonji Roemera 291 pkt. — I nagrodę; 5. Józef Tomrzęcki z kolonji Roemera 273 pkt. — II nagrodę; 7. Jan Delowicz z kolonji Roemera 246 pkt. — II nagrodę; 8. Józef Adamczyk z kolonji Roemera 246 pkt. — III nagrodę. Rzeczoznawcą był p. Kost z Król. Huty.

Gaszowice w Rybnickiem. (Z życia parafji.) Kongregacja panien odegrała sztukę teatralną pod tytułem „Matka Boska z Lourdes“, następnie sztukę „Kominiarz i burmistrz“. Czysty zysk wynosił 306 złotych, który zużyto na cele kościoła. — Od 13 do 16 bm. odbywały się pod kierownictwem ks. Brody rekolekcje dla panień. Dnia 16 grudnia urządzała Kongregacja Panien wieczór św. Mikołaja. — Od 16 do 19 grudnia urządzono rekolekcje dla ojców i matek. Kazania wygłaszał O. Karol, Franciszkanin z Rybnika. — Tutejszy kościół otrzyma nowy wielki ołtarz, Opatrzności Boskiej. Ołtarz wykonuje p. Kaizer z Rybnika. Poświęcenie ołtarza odbędzie się w pierwsze swięto Bożego Narodzenia. Wartość nowego ołtarza wynosi 50 tysięcy złotych. Dotychczasowe długi kościelne w kwocie 78 600 zł zostały wyrównane. Ksiądz proboszcz dziękuje parafjanom za ich ofiarność. Przy pomocy parafjan w tak krótkim czasie dało się wiele wykonać.

Kornowac w Rybnickiem. (Zderzenie się koła motorowego z furmanką.) Nauczyciel Eryk Pozamonik z Brzezia jechał kołem motorowem do Kornowca. Niedaleko wsi najechał na furmankę Wiktora Melony z Brzezia. Pozamonik oraz urzędnik celny Pietraszek, który siedział na wozie, zostali okaleczeni.

Z Tarnogórskiego.

Pniowiec w Tarnogórskiem. (Zabawa dzieci szkolnych.) Staraniem tutejszego grona nauczycielskiego odbyło się w minioną niedzielę przedstawienie teatralne, odegrane przez dziatwę szkolną. Sala była wypełniona po brzegi. W skład programu wchodziły 2 sztuki teatralne, śpiew i deklamacje. Nauczyciel p. Ficlma i nauczycielka p. Petrykiewiczówna nie szczędzili sił, aby młodzież szkolną należycie przygotować do wystąpienia na scenie teatralnej. Czysty dochód przeznaczono na gwiazdkę dla biednych dzieci.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Lepiej śmierć jak więzienie.) Tutejsza policja aresztowała na dworcu niejaką Marję Romania. W drodze do komisarjatu, rzuciła się aresztowana pod nadjeżdżający samochód. Romaniówna doznała okaleczeń na głowie i nogach. Niedoszłą samobójczynię odstawiono do lecznicy miejskiej.

Z całej Polski.

Warszawa. (Podziemna kolej.) Magistrat postanowił powołać do życia specjalną nadzwyczajną komisję, która zajmie się całokształtem projektu budowy kolei podziemnej stolicy.

Stanisławów. (Pożar fabryki.) W owijalni nici Wundermanna wybuchł groźny pożar. Płomienie ogarnęły momentalnie całe wnętrze fabryki, tak, że o ratunku nie było mowy. Według przeprowadzonych wstępnych dochodzeń pożar powstał od piecyka żelaznego. Szkoda, powstała z tego powodu, przekracza 10.000 złotych.

Bydgoszcz. (Podpalił własny młyn.) W tych dniach spalił się młyn parowy w gminie Kcyni. W związku z tem pożarem na skutek zarządzenia prokuratury aresztowano właściciela tego młyna Stanisława Ponieckiego, pod zarzutem podpalenia młyna, celem zdobycia korzystnego odszkodowania asekuracyjnego. Aresztowano również jednego z urzędników młyna, podejrzanego o współudział w zbrodni podpalenia.

Grudziądz. (Bandyci skazani na ciężkie więzienie.) W październiku bieżącego roku dwaj bandyci napadli na listowego Bolesława Świerkowskiego, który doręczał przekazy pieniężne. Bolesław Świerkowski został ciężko ranny, zaś bandytów natychmiast przychwycono. W tych dniach zasiedli na ławie oskarżonych Lindenau i Kamke, oskarżeni o zbrojny napad na listonosza. Po przeprowadzeniu przewodu sądowego, zabrał głos prokurator Zambrzycki, który wniósł o ukaranie Lindenau'a więzieniem przez lat 15, Kamkego przez 10 lat. Po przemówieniu obrońcy, sąd udał się na dłuższą naradę i ogłosił wyrok, skazujący Lindenaua na 10 lat więzienia, zaś Kamkego na 8 lat.

Z dalszych stron.

Monachjum. (Obłąkany ojciec porąbał siekierą czworo swych dzieci.) W Westerdorfie, koło Ebersbergu, dokonał wczoraj pewien rolnik w przystępie pomieszania zmysłów strasznego czynu. W czasie snu poranił ciężko siekierą czworo swoich dzieci, przyczem przez otwarcie tętnic chciał popełnić samobójstwo. Ojciec i jego ciężko ranne dzieci zostali przewiezieni do szpitala, gdzie wkrótce dwoje dzieci zmarło.

Waszyngton. (Pierwszy zjazd rolników polskich.) Po raz pierwszy w dziejach Polonji amerykańskiej w Stanach Zjednoczonych odbył się zjazd polskich rolników w Stanach Zjednoczonych w De Valls Bluff (Arkansas). Zjazd, który się odbył w dniach 15 do 18 listopada, powziął szereg uchwał, jak: Założenie własnej fabryki maszyn i narzędzi rolniczych, założenie polskiej spółki akcyjnej o udziałach po 100 dolarów, założenie spółki hodowli żywego inwentarza, wydawanie naukowego miesięcznika rolniczego w języku polskim, założenie „Polskiego stowarzyszenia rolniczego“ i polskich stacyj rolniczych w każdym poszczególnym stanie. Następny zjazd odbędzie się z wiosną 1929 w Chicago.

Uczciwy głos niemiecki o polskim Śląsku.

Stałą taktyką prasy niemieckiej w stosunku do Polski jest zazwyczaj chęć oczernienia stosunków u nas panujących, oraz chęć obniżenia znaczenia Polski w świecie. Głosy uczciwe i objektywne o Polsce należą na łamach prasy niemieckiej do rzadkości. Do tych nielicznych wyjątków zaliczyć należy artykuł — „Rheinisch-Westfal-Ztg.“ p. t. „Z podróży po Górnym Śląsku“. Artykuł ten napisany w związku z przebiegiem rokowań handlowych polsko-niemieckich, choć stanowisko niemieckie wobec rokowań stara się bronić, niemniej zawiera w stosunku do Polski szereg sumiennych i objektywnych spostrzeżeń. Te tak rzadkie ze strony Niemiec uwagi podajemy niżej w streszczeniu:

„Porównując stosunki z niemieckiej części Górnego Śląska ze stosunkami w części Polskiej, dochodzi się do bardzo przykrych dla Rzeszy wniosków. Gdy bowiem rozdarcie dawnego jednolitego organizmu gospodarczego dla niemieckiej części Górnego Śląska pociągnęło za sobą jaknajfatalniejsze skutki, to po stronie polskiej odczuwa się na każdym kroku najsilniejszą aktywność. Wprawdzie i tu słychać skargi na olbrzymie obciążenie podatkowe, ale różnica polega na tem, że te pieniądze nie odpływają zagranicę, lecz służą dla celów kulturalnych Polski i tem samem przyczyniają się pośrednio do podniesienia przemysłu górnośląskiego drogą licznych zamówień. Najwymowniejszym tego dowodem, że przemysł żelazny czynny jest tu w całej pełni, gdy po stronie niemieckiej spadł do połowy. Niemiec będzie wogóle musiał odzwyczaić się do swojego pojęcia o t. zw. „gospodarce polskiej“. Nie ulega bowiem wątpliwości, że od chwili, gdy rządy w Polsce wziął w swoje ręce Piłsudski, na Śląsku polskim wszystko zmieniło się ku lepszemu.

Najważniejszym zaś może czynnikiem, jest tańsze w porównaniu z niemiecką częścią Śląska życie, oraz koszty produkcji przemysłowej, wynoszące o 40 procent mniej, niż po stronie niemieckiej. Nie należy zwłaszcza zapominać, że i eksport via Gdynia wypada o połowę taniej niż na Śląsku niemieckim. Ponadto część Górnego Śląska jest wogóle najukochańszem dzieckiem całej Rzeczypospolitej.

Jakże przedstawiają się w polskiej części Górnego Śląska następstwa wojny celnej z Niemcami? Otóż wystarczy zaznaczyć, że liczne produkty, które przedtem sprowadzano z Niemiec, dziś wytwarza się w własnych zakładach. Gdzie zaś stały na przeszkodzie patenty lub brak doświadczenia, zabezpieczono sobie licencje, albo też zawarto specjalne umowy z firmami niemieckiemi, mocą których to umów dziś te produkty wytwarza się po stronie polskiej. Dotyczy to w szczególności maszyn i narzędzi rolniczych, jak i maszyn budowlanych i cegielnianych.

Ta wzrastająca na Śląsku polskim samowystarczalność przemysłowa nie da się już powstrzymać.

Przywrócenie państwa Kościelnego.

Paryż. (Tel. wł.) Dziennik „Petit Journal“ potwierdza wiadomość, podaną już przez nas, że pomiędzy Watykanem a rządem włoskim niebawem zawarty zostanie układ, kładący kres trwającemu od 60 lat zatargowi pomiędzy Kościołem a państwem włoskiem. Mianowicie rząd włoski godzi się na przywrócenie Papieżowi w pewnym stopniu suwerenności. Rząd włoski uzna istnienie państwa Kościelnego i zamianuje przy stolicy apostolskiej swego ambasadora. Najważniejszym wynikiem praktycznym tego układu będzie to, że na wszystkich konferencjach międzynarodowych Papież będzie miał swego urzędowego przedstawiciela.

Polityka mniejszościowa Niemiec w świetle faktów.

Dnia 17 bm. odbyła się we Wrocławiu ciekawa rozprawa sądowa, która rzuca właściwe światło na ostatnie wystąpienie Min. Stresemanna w Genewie w obronie mniejszości narodowych.

Mianowicie znany nacjonalista Prof. Manfred Laubert skarżył Naczelnego Redaktora pisma mniejszości narodowych w Niemczech „Kulturwehr“ Jana Skałę o zniewagę. Pan Skała bowiem publiczny zarzut prof. Lauberta, że prowadzi antypaństwową politykę za pieniądze czeskie, nazwał bezczelnem oszczerstwem. Redaktor Skała, powołując się na 113 artykuł konstytucji Rzeszy, który powiada, że obywatele niemieccy, mówiący innym językiem nie mogą być upośledzeni w używaniu swego języka ojczystego w stosunku z władzami, administracją i sądem, domagał się przeprowadzenia rozprawy w języku łużycko-serbskim, który jest jego językiem ojczystym. Mimo powołania się na prawo, zagwarantowane konstytucją, wniosek redaktora Skali został w pierwszej instancji odrzucony. Podobnie druga instancja odrzuciła ten wniosek, gwałcąc w ten sposób Konstytucję niemiecką.

W ten sposób doszło do rozprawy w dniu 17 bm. Na początku rozprawy oświadczył adwokat redaktora Skali Dr. Eckstein w imieniu jego, że on będzie odpowiadał na pytania sędziego w ojczystym języku łużycko-serbskim. Gdy więc sędzia postawił pytania, odnoszące się do personaljów redaktor Skali ten odpowiedział w języku łużycko-serbskim. Nato odpowiedział sędzia, że obie instancje rządowe odrzuciły jego wniosek o odbycie rozprawy w języku łużycko-serbskim i że wobec tego rozprawa musi się odbyć w języku niemieckim.

Wobec tego red. Skala złożył następujące oświadczenie: „Ponieważ sąd nie uznał mego prawa, zagwarantowanego konstytucją, przeprowadzenia rozprawy w języku ojczystym, przeto, by umożliwić odbycie rozprawy, zmuszony jestem zgiąć się przed gwałtem. Nie rezygnuję jednak przeto pod żadnym warunkiem, z mego, konstytucją zagwarantowanego prawa i stosuję się do rozstrzygnięcia sądu tylko wśród wyraźnego protestu“.

Red. Skala został po przeprowadzeniu rozprawy z powodu formalnej obrazy skazany na 50 marek grzywny.

Proces ten demaskuje w całej jaskrowości politykę rządu niemieckiego, który na zewnątrz czyni gesty liberalne i udaje obrońcę mniejszości narodowych, w rzeczywistości jednak gnębi mniejszość tę na każdym kroku, odbierając jej nawet i te drobne prawa, która zagwarantowała jej konstytucja niemiecka.

Ostatnie telegramy.

Jubileusz kapłański Ojca św.

Rzym. (PAT.) O godz. 8-mej zrana Papież odprawił w kościele św. Piotra cichą mszę św. w związku z rozpoczynającym się rokiem jubileuszowym jego święceń kapłańskich.

Po południu Papież przyjął na audjencji kardynała Hlonda i ambasadora Skrzyńskiego.

Krótka radość urzędników pocztowych.

Warszawa. (PAT.) W paru dziennikach ukazała się wiadomość, jakoby Ministerstwo Poczt i Telegrafów zgodziło się udzielić prezesom poszczególnych dyrekcyj pocztowych zezwoleń na wypłacenie pracownikom pocztowym przedświątecznych zaliczek do wysokości 100 złotych, zwrotnych w czterech ratach miesięcznych. Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

Likwidacja majątków niemieckich wznowiona.

Poznań. (AW.) Poznański komitet likwidacyjny otrzymał z Min. Spraw Zagranicznych oraz Skarbu instrukcję, wzywającą do niezwłocznego podjęcia przerwanych czynności likwidacyjnych. Sprawa likwidacji majątków niemieckich, podlegających likwidowaniu na mocy traktatu wersalskiego, była od pewnego czasu wstrzymana ze względów politycznych.

Strajk przedświąteczny.

Warszawa. (AW.) W Warszawskich Zakładach Kolejowych, zastrejkowało 600 robotników. Strajk był demonstracją na rzecz zasiłku przedświątecznego oraz dodatku mieszkaniowego i wkrótce się zakończył.

Interpelacja z powodu mowy min. Zaleskiego.

Berlin. (PAT.) Agencja nacjonalistyczna Telegraphen Union zapowiada, że posłowie mniejszości niemieckiej w sejmie warszawskim wniosą interpelację w związku z zarzutami, podniesionymi przez ministra Zaleskiego, w mowie lugańskiej, przeciwko akcji Volksbundu.

Dziwny projekt nacjonalistów niemieckich.

Berlin. (PAT.) Frakcja niem. narod. wniosła w parlamencie projekt ustawy, przewidującej pociąganie do odpowiedzialności karno-sądowej obywateli niem., którzyby na obszarze Rzeszy lub zagranicą drukiem lub słowem odważyli się twierdzić, że Niemcy świadomie i według zgóry ułożonego planu spowodowali wybuch wojny światowej. Ustawa przewiduje dla tego rodzaju przestępstwa karę więzienia najmniej 3-miesięcznego oraz pozbawienie praw obywatelskich. Odnośnie do cudzoziemców, którzyby na terenie Rzeszy popełnili to przestępstwo, ustawa przewiduje karę więzienia podobnie, jak dla obywateli niemieckich i wydalenie z granic Rzeszy niemieckiej.

Chcą próbować szczęścia w Rosji.

Moskwa. (PAT.) Prasa donosi, iż rząd angielski postanowił nie sprzeciwiać się projektowanej podróży do Rosji delegacji sfer finansowych, przemysłowych i politycznych. W skład delegacji mają wchodzić przedstawiciele 10-ciu wielkich banków angielskich, oraz jeden z b. ministrów konserwatywnych.

Wybuch gazu na ulicach Londynu.

Londyn. (PAT). W centrum miasta nastąpił straszliwy wybuch gazów. Jezdnia na przestrzeni ½ mili angielskiej została zniszczona, jak gdyby przez trzęsienie ziemi. Siła wybuchu była tak wielka, że ludzie, znajdujący się na ulicy, zostali wyrzuceni w powietrze. Istnieje obawa, że robotnicy, którzy pracowali pod ziemią, zostali zabici.

Dotychczas pogotowie lekarskie opatrzyło 8 osób, poparzonych gazem. Wskutek płomieni zapaliła się taksówka samochodowa, której zbiornik benzyny eksplodował. W sąsiedztwie z zagrożoną dzielnicą przystąpiono do zatrzymania dopływu gazu i do naprawy zniszczonych przewodów.

Londyn. (PAT). Katastrofa eksplozji gazu świetlnego na kilku ulicach Londynu, w jego najbardziej ruchliwych ulicach, nie spowodowała niczyjej śmierci, jednakże 17 osób ciężej lub lżej rannych przetransportowano do szpitali. W godzinach popołudniowych nastąpiła nowa eksplozja, wskutek której w płomieniach stanęła pewna kamienica 5-piętrowa, przyczem wysokość płomieni dochodziła do 50 stóp. Grupa robotników, zaopatrzona w maski gazowe, jest zajęta obecnie przy naprawie głównego przewodu gazowego.

Koniec wojny Boliwji z Paragwajem.

New York. Senat Boliwji przyjął wniosek, wyrażający rządowi votum zaufania, z powodu jego decyzji przyjęcia usług Konferencji panamerykańskiej w sprawie zatargu boliwijsko-paragwajskiego. Skoro tylko stało się wiadomem, iż obie strony zainteresowane w konflikcie godzą się na rozjemstwo, panujące w Boliwji naprężenie i podniecenie minęły natychmiast. Jest rzeczą prawdopodobną, że kryzys minie równie szybko, jak wybuchł.

HUMOR.



„Pan chce być akwizytorem. Jakie ma Pan kwalifikacje?“

„Namówiłem do kupienia środka na nagniotki człowieka, któremu obcięto obydwie nogi.“

Opieka nad dziećmi wychodźców, kształcącemi się w kraju.

Pod opieką Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego kształci się obecnie w szkołach krajowych różnych typów, jak: seminarja nauczycielskie, szkoły powszechne, średnie i zawodowe, 265 dzieci emigrantów z Francji, Belgji, Danji, Niemiec, Rosji, Rumunji i Brazylji. Jest między tą emigracyjną gromadką nawet jeden Serb Łużycki, kończący seminarjum nauczycielskie w pobratymczej Polsce. Bezpłatną naukę w szkołach zapewnia dzieciom Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zaś opieka P. T. E. polega na czuwaniu nad ich postępami w naukach, regulowaniu stosunku do Dyrekcyj poszczególnych zakładów naukowych, zaopatrywaniu w odzież, podręczniki szkolne, pomoce naukowe urządzenia kolonji letnich, wreszcie na pokrywaniu kosztów ich utrzymania w bursach, gdyż dzieci te tylko częściowo są stypendystami poszczególnych czynników samorządowych i społecznych. Jednem słowem T-wo tym dzieciom zastępuje rodziców. Akcja powyższa ogniskuje się w sekcji wychowania Dziecka, działającej przy Centrali P. T. E., której przewodniczącym z ramienia Zarządu jest ks. Szczęsny Starkiewicz, zaś kierownikiem p. Stanisław Knauff. Z sekcją współpracują energicznie oddziały P. T. E. na prowincji, organizujące opiekę w swoich województwach, ponieważ dzieci rozmieszczone są w całej Polsce.

Z radością można stwierdzić, iż poziom umysłowy dzieci i ich uświadomienie narodowe nader wydatnie się zwiększyły pod wpływem pobytu w Polsce. Stwierdza to między innemi stosunkowo wysoki poziom pisemka „Nasza Gromadka“, wydawanego przez te dzieci, a mającego na celu utrzymywanie stałej łączności między niemi a dziećmi, przebywającemi na wychodźtwie.

Żywić należy nadzieję, że spełnią one w przyszłości cel, do jakiego ich powołano, to zn. stworzenie kadry wyszkolonej kulturalnie i społecznie inteligencji polskiej na obczyźnie.

Program radjowy

Sobota, 22 grudnia 1928 r.

Katowice, fala 422: 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 17.00 Nauka czytania nut. — 17.35 Skrzynka pocztowa dla dzieci. — 18.00 Program dla dzieci. — 19.00 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt Instytutu Pedagogicznego. — 19.56 Sygnał czasu z Warszawy. — 20.00 Komunikat rolniczy z Warszawy. — 20.05 Dzisiejsza Anglja (odczyt). — 20.30 Operetka z Warszawy „Miłość cygańska". — 22.00 „PAT." i komunikaty — 22.30 Muzyka.

Warszawa, fala 1.111: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 17.10 Odczyt szkolny. — 17.35 Odczyt książki na gwiazdkę. — 18.00 Program dla dzieci. — 19.00 Rozmaitości. — 19.30 Radjokronika. — 20.05 „Boczna antena" (dla radjoamatorów). — 20.30 „Miłość cygańska", operetka. — 22.00 „PAT." i komunikaty. — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 17.10 Bajki flamandzkie, francuskie i włoskie. — 17.35 Odczyt z Warszawy. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.35 Lekcja angielskiego. — 20.05 Polityka zagraniczna. — 20.30 „Miłość cygańska", operetka z Warszawy. — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda, „PAT." i komunikaty. — 16.20 Lekcja angielskiego. — 16.45 Śpiew. — 17.15 Gawęda harcerska. — 17.30 Rozmaitości. — 18.00 Program dla dzieci. — 19.00 Pogadanka francuska. — 19.50 Odczyt dla Pań. — 20.30 „Miłość cygańska", operetka z Warszawy. — 20.30 Wieczór kabaretowy. — 24.00 Koncert.

Wrocław, fala 322.6; **Gliwice,** fala 250: 16.30 Koncert. — 19.10 Lekcja stenografji. — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 488.9: 16.30 Lotnicy-poeci (odczyt). — 17.00 Koncert. — 17.25 Wykład o psychologji. — 20.00 Program wieczorny. — 21.00 Kolędy. — 21.30 Bajki dla dzieci. — 22.30 Lekcja tańca.

Wiedeń, fala 217.2: 11.00 Poranek muzyczny. — 16.00 Koncert. — 17.10 Z życia Herdera. — 19.20 Koncert. — 20.15 „Doktor Klaus", (komedja w 5 aktach), następnie nadawanie obrazów.

Niedziela, 23 grudnia 1928 r.

Katowice, fala 422: 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. — 11.56 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Krakowa. — 12.15 Radjokoncert. — 14.00 „Ogrodnik śląski". — 14.20 Odczyt rolniczy p. t. „Ochrona roślin w Polsce". — 14.40 Odczyt rolniczy z Warszawy. — 15.15 Koncert z Warszawy. — 18.00 Koncert z udziałem orkiestry mandolinistów „Jaskółka". — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 „Bery i bojki śląskie". — 20.00 Odczyt Instytutu Pedagogicznego w Katowicach p. t. „Walka o Śląsk w XIV i XV wieku". — 20.30 Koncert z Warszawy. — 22.00 Komunikaty i „PAT.". — 22.30 Muzyka z kawiarni „Astorja".

Ceny targowe w Katowicach.

z dnia 20 grudnia 1928 r.

Masło wiejskie za 1 funt	4.00—4.20
Masło mleczarniane za 1 funt	4.30—4.60
Jaja sztuka	0.20—0.28
Ser biały (twaróg)	0.80—1.00
Jarzyny.	
Kapusta biała za 1 funt	0.25—0.30
Kapusta modra za 1 funt	0.30—0.35
Marchew za 1 funt	0.15—0.20
Cebula za 1 funt	0.20—0.25
Kartofle za centnar (50 kg.)	6.00—6.50
Kartofle 12 funtów	1.00
Szpinak za funt	1.20
Buraki za 1 funt	0.20—0.25
Owoce.	
Gruszki doborowe za 1 funt	0.50—1.00
Jabłka doborowe za 1 funt	0.50 0.80
Jabłka do gotowania za 1 funt	0.25—0.40
Cytryny sztuka	0.15—0.20
Drób.	
Gołębie (para)	3.50—4.50
Gołębięta	1.50—2.00
Kury	6.50—8.50
Kurczęta	4.00—5.50
Kaczki	6.00—9.00
Gęsi	13.00—18.00
Indyczki	14.00—16.00

Dowóz nabiału i drobiu był duży, innych produktów średni.

Odpowiedzi redakcji.

M. G. Kochanowice. Kwota niemieckich 1000 marek przedwojennych równa się 1230 złotym, a kwota 300 marek niemieckich przedwojennych 369 złotym. Od majątku kasy, w której zostały złożone, zależy, ile może wypłacić za te pieniądze.

Stary czytelnik 66. Przedwojenne niemieckie pieniądze niklowe nie mają żadnej wartości pieniężnej, chyba wartość metalu, jeśli Pan posiada znaczny zapas.

L. M. 14. Aby otrzymać wsparcie z Funduszu Bezrobocia, robotnik budowlany musi przepracować 20 tygodni w ciągu roku, licząc wstecz od dnia zgłoszenia swego bezrobocia.

Teatr Polski w Katowicach.

W niedzielę, dnia 23 b. m. o godz. 3.30 po południu odegraną będzie baśń wywołująca zachwyt i podziw młodocianych widzów. Rozbawiona młodzież z zachwytem oklaskuje wszystkie dziejące się na scenie cuda na zaklęcie Maciusia, bawi się do łez kawałami króla Mroka, kotkiem, księżycem, Jankiem pędzącym w powietrzu na koniu, komicznym baletem murzynków itd. Bilety do nabycia w kasie teatru.

„Domek trzech dziewcząt".

Operetka w 3 aktach „Domek trzech dziewcząt" ukaże się w niedzielę, dnia 23 b. m. o godz. 7.30 wieczorem.

REPERTUAR.

Sobota, dnia 22 b. m. „Trubadur", gościnny występ Reny Pfiffer Lax.

Niedziela, dnia 23 b. m. „Szklana Góra" po południu o godzinie 3.30.

Niedziela, dnia 23 b. m. „Domek trzech dziewcząt" o godzinie 7.30 wieczorem.

Środa, dnia 26 b. m. „Szklana Góra" po południu o godzinie 3.30.

Środa, dnia 26 b. m. „Zygmunt August" o godz. 7.30.

Czwartek, dnia 27 b. m. „Domek trzech dziewcząt" o godzinie 7.30 wieczorem.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Slaski Urząd Wojewódzki
L. OP. III. 4127.

Konkurs.

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach rozpisuje konkurs na posadę

nauczyciela farbiarstwa

w „Państwowej szkole przemysłowej" w Bielsku.

Posada jest do objęcia od dnia 1-go lutego 1929. Kandydaci reflektujący na powyższe stanowisko zechcą wnieść podanie do Wydziału Oświecenia Publicznego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach za pośrednictwem Dyrekcji Państwowej szkoły przemysłowej w Bielsku w terminie do dnia 15 stycznia 1929 r.

Do podania należy dołączy dowód posiadania dyplomu inżyniera chemika oraz świadectwa dłuższej praktyki w dziale farbiarstwa wełny.

Wysokość uposażenia normuje art. 50 ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 roku.

Dr. Regorowicz
Naczelnik Wydziału.

Śląsk Urząd Wojewódzki.
L. PO. 1611.

Konkurs.

Śląski Urząd Wojewódzki rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

urzędnika kancelaryjnego

w Śląskim Krajowym Zakładzie Wychowawczym w Cieszynie z uposażeniem grupy XI - X funkcjonarjuszy państwowych z dodatkami wojewódzkiemi.

Wymagane kwalifikacje:
Nieprzekroczone 35 lat życia, ukończona zawodawa szkoła handlowa, ewentl. egzamin z rachunkowości państwowej.

Do podań, które kierować należy do Slaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach do dnia 31/XII. r. dołączyć należy:

1. dokument obywatelstwa,
2. świadectwo z ukończonych kursów,
3. świadectwo z dotychczasowej praktyki
4. świadectwo moralności oraz
5. świadectwo lekarza powiatowego.

Przy równych kwalifikacjach mają pierwszeństwo kandydaci, pochodzący z Województwa Śląskiego.

Dr. Hełmski, p. o. Naczelnika Wydziału P. O.